

Godzina Święta – Modlitwa Jezusa i nasza modlitwa

Śpiew na rozpoczęcie: *Nie ma większej miłości* (ostinato, m. J. Gałuszka albo m. Taize, opr.: br. Efrem OP, *Niepojęta Trójco*, t. I., str. 307 i 308)

Modlitwa na rozpoczęcie:

Oto to Serce, które tak bardzo ludzi ukochało. Zaprawdę, o Panie, miłość Twoja powołała nas do łaski i życia, a po upadku zgotowała nam obiecane odkupienie. Miłość Twoja, zaczynając ofiarę wynagrodzenia, wybrała upokorzenia wcielenia i narodzenia. Dziecięce Twoje Serce, przez słodycz swoją, pokorę i pierwsze całopalenia, pożądało miłości naszej wzajemnej. W mozolach i czuwaniach gorzało Serce Twoje miłością. Gorzało nią również, kiedy Ty, miłością powodowany, a przewinień naszych ciężarów przygnięciony, podczas konania ogrojcowego krwawy pot ronileś. Chciało Serce Twoje, dokonawszy na krzyżu swej ofiary, w końcu było włócznie otworzone. Serce Twoje ustanowiło sakrament miłości, by nam się stale oddając, do miłości swojej wszechmiernie nas zniewolić. Wreszcie Serce Twoje przygotowuje nam tron w niebie.

Lektor/kapłan:

Jezu, Twoje cierpienia duchowe są nie do opisania. Przejmuje Cię trwoga. Wiesz, że zgodnie z planem Ojca bliski jest czas wzięcia krzyża na ramiona. Siostra Leonia Nastał w swoim „Dzienniku Duchowym” pod datą 8 lipca 1936 zapisała: „Wieczorem w czasie wspólnych modlitw ukazał mi się Pan Jezus rozpięty, ale nie na krzyżu, lecz na zielonym, rozłożystym drzewie. Z głowy Jego i z całego najświętszego ciała spływała tak obficie krew, że ledwie dojrzeć mogłam Jezusa (...). Jezus mówił w duszy: *Leonio, to drzewo jest tym, z którego zrobiono dla Mnie krzyż. Niejednokrotnie w moim życiu modliłem się w cieniu tego drzewa, obejmowałem je, okrywałem pocałunkami jako mój ołtarz ofiarny, jako łożo mojej śmierci. Drzewo to, zaszczerpione na opoce niewzruszonej, którą jest Piotr, rozrosło się tak bujnie, że konarami swoimi obejmuje cały świat. W jego cieniu mogą znaleźć pokrzepienie i ochłodę wszystkie dusze dobrej woli. Jego owocem i jego sokami mogą się karmić na żywot wieczny. Tym drogocennym owocem jest moje Ciało, które zawisło na drzewie krzyża; ożywczymi sokami moja Krew, którą na krzyżu wylałem, nie tylko jako okup za grzechy świata, lecz także jako pokrzepujący napój dla dusz. Cząstki drzewa krzyżowego, które Kościół rozdziela całemu światu jako najcenniejsze relikwie, będą przed końcem świata zebrane przez moich aniołów i przeniesione do nieba. Zasadzę to święte drzewo pośrodku raju wiekuistej szczęśliwości. Tam będą nasze – niekończące się nigdy – gody weselne”* (s. Leonia

Nastał, *Uwierzyłam Miłości. Dziennik duchowy i wybór listów*, wyd. III poprawione, Kraków 2022, nr 124, s. 233-234).

Czy potrafię sobie uświadomić, że każde moje cierpienie to jedynie cząstka tego, które przeżywał Jezus na krzyżu dla mojego zbawienia, by móc razem z nim przeżywać w wieczności gody weselne? Czuwajmy z Jezusem w chwili ciszy, a w sercu rozważmy, że – jak zapisała s. Leonia Nastał w innym miejscu swoich zapisków duchowych: *„nie ma na świecie większych cierpień nad cierpienia miłości. Nie ma o nich pojęcia, kto ich nie przeszedł. Szczęśliwa dusza, której dano zakosztować z tego kielicha, jest on bowiem zadatkowe kielicha wiecznego szczęścia. Miłość zaprowadzi cię na Golgotę, przybije do krzyża, a stamtąd wzniesie cię w ramiona Boskiego Oblubieńca”*.

Cisza...

Lektor/kapłan:

Przerażający mrok Ogrojca. Trwoga duszy, jaką przeżywa Jezus jest bólem, który nie da się opisać. Ten ból duszy już osłabił ciało, które już u początków drogi krzyżowej było bardziej podatne na uderzenia żołdaków. W niedługim czasie od wzięcia na ramiona krzyża miał miejsce pierwszy upadek. *„Moja Leonio – odezwał się Jezu – czy wiesz, co spowodowało mój pierwszy upadek? Oto widok pierwszych grzechów ciężkich. Gdybyś ty wiedziała, jaki to ból okropny serce ściska na widok dusz, które przed chwilą piękną swoją podobne były aniołom, były mieszkaniem Trójcy Przenajświętszej; jeszcze przed chwilą Ja byłem królem tych dusz, a oto naraz dusza z całą świadomością odwraca się od Boga, gardzi Jezusem, jednym silnym, złośliwym pchnięciem wytrąca ze swego serca Jezusa, a On pod wpływem tego uderzenia pada na ziemię, a przez to samo wejście, którym wytrącono Jezusa wchodzi szatan. Jezus, doznawszy takiej wzdęty, nigdy nie wróciłby do tej duszy, gdyby nie miłość nieskończona, która każe Mu ratować wszelką nędzę, a nawet złość. Miłość każe Mu umrzeć, by dusza żyła”* (s. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości. Dziennik duchowy i wybór listów*, wyd. III poprawione, Kraków 2022, nr 125, s. 237).

Czy potrafię pokonać myśli, które zadają Bogu pytanie: „Boże mój czemuś mnie opuścił?”, Czy potrafię przytulić się do Jezusowego Serca, które umocni mnie w przeżywaniu cierpienia i ofiarowaniu wszelkich cierpień fizycznych oraz duchowych na korzyść dusz w czyścisku cierpiących -dla chwały Bożej i skarbcu Kościoła?

Cisza...

Lektor/kapłan:

„Bóg za pomocą cierpień wewnętrznych potrafi dokonać tego, co dokonuje choroby. Jednym aktem cierpienia miłości możesz wynagrodzić mojemu Sercu za oziębłość i obojętność tysiąca dusz” (s. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości. Dziennik duchowy i wybór listów*, wyd. III poprawione, Kraków 2022, nr 111, s. 213).

Czy potrafię zrozumieć ogrom Bożej miłości? Czy potrafię każde moje cierpienie przemienić w modlitwę dziękczynienia i wdzięczności Bogu? „Miłość jest siłą, która potrafi uwięzić Wszchemocnego w duszy. Miłość utożsamia poniekąd duszę z Umiłowanym. Miłość dokonuje zjednoczenia duszy z Bogiem, ale staje się dopiero wówczas, gdy dusza nie czyni żadnych zastrzeżeń (...). Niebo jest krainą miłości. Wchodzą tam tylko dusze, które przenika miłość: miłość czysta, wolna od przymieszki miłości własnej. DO miłości doskonałej dochodzi się przez ofiarę, zaparcie się siebie, zapomnienie o sobie i przez [jak] najczęstsze wzbudzanie aktów miłości. Kryj się najczęściej w Sercu moim, bo Ono jest siedliskiem miłości” (s. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości. Dziennik duchowy i wybór listów*, wyd. III poprawione, Kraków 2022, nr 112, s. 214).

Dłuższa chwila ciszy...

Lektor/kapłan: Jezu Najdroższy, przeżywaś nadal grozę i katusze duchowe z powodu zbliżającej się śmierci krzyżowej. To wielkie cierpienia, podobne do tych przeżyć, które przeżywają dusze potępione. Dane było i służebnicy Bożej Siostry Leonii Nastał przeżyć takie doświadczenia: „Pan Jezus dał mi dzisiaj przeżyć grozę i katusze duszy potępionej. Duszę moją przenikała miłość Jezusa. Czułam Jego obecność przy sobie, toteż ani na chwilę nie traciłam pokoju duszy, pomimo że przed duszą rozgrywały się sceny straszne. Zdawało mi się, że jestem maleńką dzieciną spoczywającą w objęciach matki i z jej ramienia, z wysoka, spoglądającą na coś, co się przede mną dzieje. Do jakiegoś potępienca zbiegło się naraz wielu szatanów. Nie widziałam ich, a jednak miałam tę świadomość, że są tuż; że są potwornie obrzydliwi i straszni, a tak samo obrzydliwy był ów potępieniec. Szatani rozdzielali mi serce (...). Nieszczęsny wydawał z siebie straszliwe wycia, piski, którymi odpowiadało echo całego piekła, groźne jak ryk lwów czy szakali i jeszcze więcej. Trwało to wszystko tylko chwilę, lecz duszą wstrząsnęło do głębi. Płakałam, ale czułam się niemowlęciem przytulonym do Serca Zbawcy” ((s. Leonia Nastał, *Uwierzyłam Miłości. Dziennik duchowy i wybór listów*, wyd. III poprawione, Kraków 2022, nr 206, s. 368-369).

Jezu, daj mi zawsze pamiętać, że grzech – będący zniewagą Boga – jest czymś straszniejszym niż wszystkie katusze piekła. Daj mi łaskę, bym nigdy dobrowolnie nie obrazić Twojego świętego Oblicza i zawsze być wdzięcznym za Twoją miłość.

Śpiew: *Ubi Caritas....*

Módlmy się: Jezu Najmilszy, rozważając dziś Twoje cierpienia czuwania w Ogrodzie Oliwnym, prosimy – pomagaj nam prowadzić życie przeniknięte pokorną wdzięcznością za otrzymane dobra.

Pieśń na zakończenie: *Zostań tu (m. Taize, melodia kanonu Pan blisko jest)* lub *Ogrodzie Oliwny* (t. i mel. Miod, *Niepojęta Trójco*, t. II, str. 296; opr. L. Kwiatkowski, *Niepojęta Trójco*, t. II, str. 299; Siedlecki str. 75)